

WSPÓLNY CEL



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU
PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 zł.

Nr 10 (386)

10 kwietnia 1969 r.

Rok XVII



Fot.
Zbigniew
Adamski

Nie będzie więcej pobbłażania (Wywiad z przew. Rady Zakładowej T. Łucem)

WSPÓLNY CEL: Rok 1969 dobrze rozpoczął się w naszym zakładzie. Wykonujemy plany, poprawiamy jakość produkcji, jak najlepiej zapowiadają się realizacja zamierzeń, związanych z przyszłością naszego zakładu... A przy tym wszystkim, niepokoją za często powtarzające się na początku br. wypadki kradzieży mienia zakładowego, pijaństwa w zakładzie oraz przywłaszczania materiałów zakładowych i wykonywania różnych przedmiotów na prywatny użytek.

Jak Towarzysz Przewodniczący ocenia tę sytuację?

T. ŁUCEM: W tym roku wpłynęło do Dyrekcji i Rady Zakładowej kilka wniosków w sprawie pijaństwa w czasie pracy i przywłaszczania mienia społecznego przez pracowników zakładu.

We wszystkich tych przypadkach Rada Zakładowa nie wyraziła zgody na proponowane przez administrację wnioski.

W czym tkwi przyczyna zajęcia odmiennego stanowiska przez Radę Zakładową?

Po pierwsze: w zasadzie wszystkie te sprawy rozpatrywane były przez nowo wybrane Plenum i Prezydium, w skład którego wchodzi wielu nowych aktywistów związkowych, którzy nie zawsze jeszcze potrafili za-

jąć właściwe stanowisko, w tych sprawach.

Po drugie: w czasie rozpatrywania spraw, aktyw Rady Zakładowej dopatrywał się wielu zaniedbań ze strony administracji.

Skąd bierze się zło? Przede wszystkim rodzi się ono u nas w zakładzie tam, gdzie w wyniku wielu zaniedbań administracji, istnieją możliwości przywłaszczenia sobie mienia społecznego i wykroczeń w ogóle. Jako przykład można przytoczyć fakty; wyprowadzenia przez nieznanego osobnika samochodu osobowego z zakładu, wyniesienia z zakładu kilkuset kg ołowiu, zorganizowania zbiorowego pijaństwa imieninowego w miejscu pracy.

Zło bierze się również stąd, że średni dozór a często niektórzy kierownicy w sposób świadomy czy tolerancyjny zezwalają pracownikom na wykonywanie różnego rodzaju przedmiotów na użytek własny, które następnie bez zezwolenia, a czasem nawet za ich wiedzą i zgodą w różny sposób wynoszone są z zakładu.

Jeżeli istnieją takie stosunki w zakładzie pracy, to na pewno trudne zadanie ma Straż Przemysłowa. Ale trudno też aby Rada Zakładowa przy rozpatrywaniu takich spraw, godziła się

roboty budowlane stacji ciepłowniczej o 4 dni, brygada betonarska Mieczysława Lepiszki prace przy magazynie materiałów ciężkich o 6 dni, brygada Juliana Pasternaka skróci w warzelni wykonanie robót malarskich o 7 dni a w magazynie materiałów budowlanych o 2 dni, brygada Stefana Babika wykona prace murarskie i posadzkarstwo w budynku socjalnym o 4 dni wcześniej.

Podobne zobowiązania podjęły i realizują pozostałe brygady budowlane SOWI: Jana Zagrody, Czesława Bartkowskiego, Tomasa Malejkiego i Władysława Pacuły.

Wśród brygad montażowych Samodzielnego Oddziału brygady Mariana Szcześniaka i Tadeusza Kielka przyspieszą wykonanie swoich prac o 5 dni.

Stanisław Borzęcki

Winni zostali ukarani

— „Libacja za 2000 zł” — pod takim tytułem ukazała się w 6 numerze „Wspólnego Celu” notatka o wyjściu na jaw nielegalnego wykonywania elementów blaszanych w Oddziale Remontowym.

Notatka nawiązuje do dawnej afery, kiedy to wykrycie podobnego wykroczenia odbyło się przez czynnik spoza Oddziału Remontowego, a ówczesne kierownictwo tego oddziału, potraktowało uzasadniony ko-

mentarz Redakcji oraz stanowisko kierownictwa Działu, jako obrazę załogi całego oddziału.

Tym razem wykrycie wykroczenia odbyło się przez kierownictwo oddziału i to zaraz po rozpoczęciu wykonawstwa.

Nie było to łatwe, ponieważ robotę wykonywała wprawdzie część brygady blacharskiej, ale w znowiu z niemal całą kilkunastoosobową brygadą. Jest jednak faktem, że nadzór średni umożliwił wykonywanie roboty, ponieważ np. brygadziści świadomie wypisali na tę robotę kwit materiałowy, zaś mistrz bez analizy podpisał ten kwit, mimo że zamó-

wienie na którego rzecz pobierano dodatkowy materiał, było już dawno wykonane.

Dlatego też tym razem szczególnie dotkliwe kary (pozbawienie funkcji, wysokie potrącenia dodatku za długoletnią pracę) zostały nałożone na dozór średni. Oczywiście ukarani zostali także bezpośrednio wykonawcy, a także ta część brygady, która była w znowiu z wykonawcami. Główny Mechanik — inż. M. Zięba.”

Za karę przeniesiony

— „W numerze 4 „Wspólnego Celu” ukazała się notatka o otrzymaniu urlopu okolicznościowego na okres odbywania kary więzienia przez pracownika Działu Głównego Mechanika.

Wyjaśniam, że kierownictwo Działu wiedziało jedynie o tym, że pracownik udaje się do więzienia na kilka miesięcy celem odbycia kary. Natomiast udzielenie urlopu okolicznościowego na ten okres, odbyło się ponad kierownictwem Działu i o tym fakcie nie zostaliśmy poinformowani.

Dopiero w kilka miesięcy później pojawiły się wśród załogi pogłoski, że pracownik ten odbywa karę więzienia pod pozorem urlopu w Związku Radzieckim. Doprowadziło to do wzburzenia wśród części załogi Działu. Sprawdzenie dokumentów w Dziale Kadr potwierdziło pogłoski, w związku z tym kierownictwo Działu zażądało aby po odbyciu kary pracownik ten nie został przyjeżdżający do Działu Głównego Mechanika, co zostało zrealizowane.

Wyjaśnienie okoliczności udzielenia urlopu wykracza poza kompetencje kierownictwa Działu Głównego Mechanika. Główny Mechanik — inż. Mieczysław Zięba.”

Robimy wszystko

— „W związku z notatką pt. „Ani w maju, ani w grudniu — tylko w listopadzie” z 6 numeru „Wspólnego Celu” uprzejmie zawiadamiam, że Dział Zaopatrzenia uczynił ze swej strony wszystko, aby nie opóźnić oddania szatni do użytku pracownikom Oddziału Remontowego. Zapotrzebowanie na materiały otrzymano 25 lutego br. i natychmiast podjęliśmy starania o dostawę potrzebnych materiałów. Dotychczas otrzymaliśmy 7000 sztuk cegły, pozostała ilość cegły i lufery dostarczymy w II kwartale, natomiast płytki ścienne pomimo naszej interwencji zarówno u dostawcy jak i w jednostce nadrzędnej, wobec dużego deficytu, otrzymamy na początku III kwartału br. Kierownik Działu Zaopatrzenia — mgr K. Łątka.”

W niedzielę

— „Pracownicy zatrudnieni w naszym zakładzie na trzy i cztery zmiany, za przepracowane niedziele otrzymują taką samą ilość dni wolnych od pracy, w miesiącu.

W okresie grypy wielu pracowników zapytywało mnie, jako męża zaufania grupy związkowej, czy w przypadku kilkudniowej choroby, pracownik również musi korzystać z niedziel wolnych, wyznaczonych w harmonogramie?

Proszę o odpowiedź w tej sprawie na łamach naszej gazety — Kazimierz Osiecki — pracownik Wytwórni Celulozy.”

OD REDAKCJI:
Jak nas poinformował kierownik Działu Zatrudnienia i Placy Zygmunt Bijas prace przy mowie, że za każdą przepracowaną niedzielę, pracownik musi otrzymać w tygodniu dzień wolny od pracy, i należy się do tego przepisu stosować.

Sąsiedzi...

— „Odpowiadając na notatkę zamieszczoną w 4 numerze „Wspólnego Celu” odnośnie zanieczyszczenia rampy i terenu objętego rozładunkiem celulozy, przed budynkiem alkalizacji, wyjaśniamy:

Za utrzymanie porządku na tym terenie odpowiedzialny jest kierownik magazynów, a nie Oddział Alkalizacji.

Kierownik Alkalizacji przeprowadził rozmowę na powyższy temat z kierownikiem magazynów Ob. Hirowskim, który zapewnił, że teren ten będzie systematycznie sprzątnięty przez pracowników magazynu. Starszy mistrz technolog Oddziału Alkalizacji inż. E. Zajac.”

Co z głośnikiem?

— „Pracownicy Oddziału Regeneracji Ługu nie mogą słuchać programu zakładowej rozgłośni, ponieważ w ich oddziale nie ma ani jednego głośnika. Kierownik Oddziału mówił nam, że zlecenie na zainstalowanie głośników zostało złożone już bardzo dawno, jednak bez skutku. Może „Wspólny Cel” coś pomoże? — Kazimierz Osiecki.”

Dokończenie na str. 2

Nowe składy Komisji Strukturalnych Rady Zakładowej

Podobnie jak w kadencjach poprzednich, sześć komisji strukturalnych działać będzie przy Radzie Zakładowej naszego przedsiębiorstwa. Ukonstytuowały się już pierwsze cztery.

Przewodniczącym komisji kulturalno-oświatowej jest Józef Sukniewicz, zastępcą — Edmund Zieliński, w skład komisji wchodzi 10 organizatorów pracy kulturalno-oświatowej w Radach Oddziałowych. Odpowiedzialnym za pracę komisji z ramienia Rady Zakładowej jest sekretarz Rady Józef Wesołowski.

Przewodniczącą komisji socjalno-bytowej jest Helena Chmielewska, jej zastępcą Stanisław Kieszkowski, w skład komisji wchodzi 10 delegatów socjalnych w Radach Oddziałowych. Przedstawicielem stałym ZZ ZMS w komisji jest Wiesław Sufleta.

Przewodniczącym komisji współzawodnictwa pracy został wybrany ponownie mgr Tadeusz

Panaś, sekretarzem komisji jest Alina Pasińska, w skład komisji wchodzi 10 przewodniczących oddziałowych komisji współzawodnictwa. Stałymi przedstawicielami ZZ ZMS w komisji są Waldemar Kijek, Kazimierz Kurzak, Ryszard Celmer i Aleksander Klimek.

Przewodniczącym komisji ochrony pracy jest społeczny zakładowy inspektor pracy Mieczysław Fafara, w skład komisji wchodzi 10 oddziałowych społecznych inspektorów pracy, oraz z urzędu: zastępca dyrektora do spraw technicznych, kierownik działu BHP, kierownik przyzakładowej przychodni, oraz przedstawiciele ZZ ZMS, Koła SITPChem i komisji kobiet pracujących.

W najbliższych dniach powołane zostaną pozostałe dwie komisje (z wyboru): młodzieżowa i kobieca.

Skos

na składanie całej winy jedynie na osoby dopuszczające się tych wykroczeń.

Zdaniem naszym wnioski należałoby wyciągnąć w pierwszym rzędzie do osób, które odpowiedzialne są, z tytułu zajmowanych stanowisk, za zabezpieczenie powierzonego sobie mienia społecznego, w sposób uniemożliwiający przestępstwa. Jak również nie można tolerować oficjalnych czy cichych zezwoleń przełożonych na wykonywanie różnego rodzaju przedmiotów na użytek prywatny. A wiemy, że często się tak zdarza, że przełożeni zatrudniają podległych sobie pracowników do wykonywania w czasie i kosztem pracy przedmiotów na własny użytek.

Jeżeli dotychczas aktyw związkowy często podchodził pobłażliwie do tych spraw, to obecnie, w wyniku rozszerzenia się tych wykroczeń, nie może być więcej pobłażliwości i tolerancyjności, na wszystkich szczeblach, ze strony aktywów związkowych.

Chciałbym tutaj przypomnieć, że działacze związkowi od grupy

związkowej począwszy a na Radzie Zakładowej skończywszy, wybrani zostali przez Załogę i dlatego ich działalność powinna być prowadzona w jej imieniu, dla jej dobra, a nie w imieniu jednostek, które działają na szkodę załogi i zakładu. Jednocześnie uważamy, że administracja powinna stawiać większe wymagania w stosunku do osób odpowiedzialnych za powierzone imienie i gospodarke zakładu, na wszystkich stanowiskach.

W przyszłości wnioski będą wyciągane nie tylko do pracowników, którzy popełniają jakieś wykroczenie, ale również do osób lekceważących swoje obowiązki i wskutek tego umożliwiających te wykroczenia.

Jeżeli nasze działanie pójdzie w obydwu kierunkach, sytuacja w zakładzie powinna się poprawić, z tym jednak, że nie może być już więcej pobbłażania ani dla jednych ani dla drugich: ani dla tych którzy popełniają wykroczenia, jak i dla tych, którzy popolenie ich umożliwiają.

Notował: Stanisław Kozar

W oddziale Celulozy

Rok 1968 — jak nam powiedział kierownik mgr inż. Włodzimierz Hupało — był w Oddziale Celulozy bardzo pomyślny. Wytwórnia nie zanotowała dotychczas nigdy chyba tak dobrych wyników, jak w roku ubiegłym.

Wykonany został plan ilościowy, plan produkcji celulozy I gatunku wykonany został w 97,5 proc. przy wskaźniku 88%, ale przede wszystkim bardzo oszczędnie gospodarowano surowcami.

Faktyczne zużycie papierówki wyniosło 6,40 m³ na tonę produkcji przy wskaźniku 6,40 m³, chloru 0,98 kg przy wskaźniku 0,99 kg i tylko nieznacznie przekroczone zużycie wapna — 363 kg na tonę produkcji przy wskaźniku założonym — 360 kg.

Właśnie takie dość duże obniżenie zużycia papierówki, przy produkcji celulozy, należy uważać za największy sukces Oddziału w roku 1968.

Jakie zadania czekają Oddział w roku 1969?

Nie powinno być trudności z wykonaniem planu we wszystkich wskaźnikach chociaż np. wskaźniki zużycia podstawo-

wych surowców, wobec dobrych wyników w ub. roku, poza zużyciem wapna (wskaźnik — 370 kg), zostały zastrzeżone. Wskaźnik zużycia papierówki wynosi 6,15 m³, a chloru 0,98 kg na tonę produkcji.

Najważniejsze trudności Oddziału Celulozy miał jednak w okresie zimowym i spodziewa się ich nadal w okresie wiosennym, z powodu nierytmicznej dostawy drewna do rębalni. Są również trudności z odbiorem masy sękowej ze względu na braki wagonów, jakie ma w ostatnim czasie Dział Transportu.

Wobec tego gromadzą się duże ilości masy sękowej w hali, co wpływa na pogorszenie warunków pracy, trzeba też wyłączyć ciąg masy sękowej i odrzucać niedowarki na halę sortowni.

Prace te odrywają pracowników oddziału od stałych stanowisk pracy, i stwarzają ciągłe trudności.

Z dużej ilości dobrych pracowników Oddziału kierownik mgr inż. Włodzimierz Hupało szczególnie wyróżnia: Sylwestra Szymańskiego ślusarza brygady remontowej, bielarza Mariana Miastkowskiego i aparatową sortowni Domicelę Bździkot.

Edmund Adamski

Dwa listy w sprawie bielarni

„List z Bielarni”, który ukazał się w numerze 7 naszej gazety, sygnalizował o pogorszeniu się warunków pracy w tym oddziale.

W odpowiedzi otrzymaliśmy dwa listy.

Kierownik Oddziału Celulozy mgr inż. W. Hupało pisze:

— „W związku z notatką w „Wspólnym Celu” wyjaśniam co już zrobiono, aby nie dopuścić do pogorszenia warunków w bielarni: wyremontowano w trybie awaryjnym wentylator wyciągowy, wymieniono uszkodzone odcinki wentylacji bielarników, zainstalowano nowy okap wyciągowy z pierwszej wieży chlorowej, wyremontowano okapy wentylacyjne z drugiej i czwartego filtra wraz z instalacją, zainstalowano okap wyciągowy z wieży zakwaszającej. Warsztat remontowy wykonuje okap do drugiej wieży chlorowej oraz w trakcie są prace remontowe instalacji wyciągowej z drugiej wieży chlorowej i wieży zakwaszającej.

Sądze, że na temat wspomnianego pogorszenia warunków pracy w bielarni wypowie się Dział BHP.”

Od kierownika Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy Ludwika Jonaka otrzymaliśmy wyjaśnienie następującej treści:

— „W związku z notatką „List z Bielarni” stwierdzić należy, że warunki pracy w Oddziale Celulozy pogorszyły się.

Dotyczy to przede wszystkim rehalni, gdzie stan techniczny bezpieczeństwa pozostawia wiele do życzenia, jak również ogólnych porządków, co w rezultacie czyni pracę uciążliwą. Tak samo pomieszczenia higieniczno-sanitarne w budynku rehalni są bardzo zaniedbane.

Dla poprawy technicznego bezpieczeństwa i higieny pracy wydano w 1968 r. szereg zarządzeń, z których nie wszystkie zostały wykonane. Natomiast jeżeli chodzi o wentylację w pomieszczeniach bielarni, to zgodnie z planem, miała ona być wyremontowana w 1968 r. Ze względu jednak na inne bardzo pilne prace związane z awarią centralnej stacji wentylacyjnej w Oddziale Włóknieni, musiały być przesunięte na termin późniejszy.

Starania kierownika Oddziału Celulozy o przyspieszenie tych prac, w zaistniałych warunkach nie odniosły skutku. Remonty wentylacji przesunięto na pierwsze półrocze br. Prace już zostały rozpoczęte a zakończenie ich przewidziano do dnia 30 czerwca br.

Zaznaczyć należy, że urządzenia wentylacyjne bielarni są wykonane ze znaczną rezerwą wydajności, w związku z czym pomimo częściowej korozji niektórych kanałów, są one jeszcze sprawne, czego dowodem jest, że stężenia chloru w pomieszczeniach są o wiele niższe od norm dopuszczalnych. Są one przeważnie śladowe.

Na 75 wykonanych analiz powietrza na zawartość chloru, od 1 lutego do 14 marca br. jedynie trzy analizy wykazały nieznaczne przekroczenie normy. Średnie miesięczne stężenie chloru w lutym br. wynosi 0,00019 mg/l, a w marcu z 14 dni 0,00036 mg/l, przy dopuszczalnej normie 0,001 mg/l.

Przy okazji należy poruszyć sprawę urządzeń higieniczno-sanitarnych w całym Oddziale Celulozy. Stan ich niżej wszelkiej możliwej krytyki. Największą winę za ten stan ponoszą niektórzy użytkownicy, którzy stale dewastują je i zanieczyszczają, a ogół na tym cierpi.

Checiałbym w tym miejscu zaapelować do załogi Oddziału o wykazanie większej troski o te pomieszczenia.”

Fragment przewodów wentylacyjnych

Fot. Z. Adamski



Wytnij i zachowaj!

Podajemy aktualny rozkład odjazdów autobusów z przystanku „Celwisko” koło zakładowej stołówki (odjazdy oznaczone literą x — tylko w dni robocze): 5.05 — 5.19x — 5.33

— 5.47x — 6.01 — 6.15x — 6.29 — 6.43x — 6.57 — 7.11x — 7.25 — 7.39x — 7.53 — 8.07x — 8.32 — 9.00 — 9.28 — 9.56 — 10.24 — 10.52 — 11.20 — 11.48 — 12.16 — 12.44 — 12.58x — 13.12 — 13.26x — 13.40 — 13.54x — 14.08 — 14.22x — 14.36 — 14.50x — 15.04 — 15.18x — 15.32 — 15.46x — 16.00 — 16.14x — 16.28 — 16.42x — 16.56 — 17.10x — 17.35 — 17.40x — 18.03 — 18.31 — 18.49 — 19.27 — 19.55 — 20.23 — 20.51 — 21.19 — 21.47 — 22.15 — 22.43x.

Przypuszczamy, że nowy rozkład lepiej dostosowany został do potrzeb pracowników naszego zakładu i że nie będzie więcej w tym zakresie narzekania, zwłaszcza, że przy ograniczonej liczbie autobusów, nie można wszystkich żądań wziąć już obecnie pod uwagę. (Ad)

OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2255 na nazwisko Henryk Ziarkowski.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 4371 na nazwisko Józef Gołębiowski.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 210 na nazwisko Mieczysław Chrzęściak.

UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2794 na nazwisko Danuta Nobilec.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

Listy do redakcji

Dokończenie ze str. 1

Dola mistrza

— „Częściowe wyjaśnienie problemów poruszonych w notatce pod tytułem „Ciężka dola mistrza” zawarte jest w odpowiedzi kierownika Działu TM w numerze 4 „Wspólnego Celu”, na podobną notatkę z końca ub. r.

Trzeba przyznać, że istotnie mistrzom oddziałów Remontowego i Budowlanego zbyt dużo czasu pochłania wypełnianie czynności dokumentacyjnych, ze szkodą dla organizowania pracy brigad i bezpośredniego nadzoru. Dodatkowo pogłębia trudności fakt, iż w tych dwóch oddziałach robotnicy nie pracują w skupieniu, ale z zasady w wielu naraz, odległych od siebie punktach zakładu, a każdemu mistrzowi podlega średnio ponad 30 robotników.

Uważam, że szereg czynności dokumentacyjnych, związanych formalno-prawnie z funkcją mistrza, musi być przez niego pełnionych. Nie można rozproszyć odpowiedzialności za treść kwitów materiałowych, za treść niektórych dokumentów placowych (karty pracy) itp.

Jednocześnie jednak konieczne jest rozważenie, czy zwyczajowo przyjęty stosunek ilościowy mistrzów do robotników jest prawidłowy, w przypadku brigad remontowych i budowlanych, pracujących w rozproszeniu i z zasady bez dokumentacji konstrukcyjnej.

— Należy przy udziale Działu Zaopatrzenia i Plac oraz Działu Organizacji i Badania Pracy przeanalizować celowość i opłacalność wypełniania szeregu dokumentów i formularzy statystycznych, wprowadzonych równoległe z wprowadzeniem systemu dniówki zadaniowej.

— Należy zastanowić się, czy wykonywanie „ślepych kosztorysów” do zleceń, stanowiących podstawę późniejszego normowania czasu pracy winno być podzielone, jak to dotychczas uczyniono po wprowadzeniu dniówki zadaniowej, mistrzom — wykonawcom roboty. Faktem jest, że 90—95% zleceń doroznych, pozbawionych jest jakiegokolwiek dokumentacji i brzmi: „wykonać fundament pod pompę”, „zbudować ścianę z drzwiami!”, „wymienić skrośdowany rurociąg” itp.

Za wykonaniem tych ślepych kosztorysów przez mistrzów-wykonawców przemawiają co prawda względy fachowe, bo zamawiający w wielu przypadkach nie zna się na rozmiarze i technologii zleconej roboty. Jednakże te czynności pochłaniają zbyt dużo czasu pracy mistrzów.

Uważam, że odważne „oskrobanie” mistrzów z wielu czynności zbędnych, dublujących lub wyraźnie zleconych, przeprowadzone w porozumieniu z Działem Organizacji i Działem Zaopatrzenia i Plac, umożliwi im wykorzystanie czasu pracy głównie dla organizacji miejsca pracy, nadzoru technicznego i nadzoru związanego z bezpieczeństwem pracy. Główny Mechanik — inż. M. Zięba.”

Za długo...

— „11 marca br. byłem u lekarza w naszej Przychodni Przyzakładowej z wnioskiem do sanatorium.

Naprawdę czekałem dwie godziny, gdyż taki okres wyczekiwania na swoją kolejkę, obowiązuje prawie każdego pacjenta.

Potem dowiedziałem się od lekarza, że z kolei mam zgłosić się za tydzień, bo tak długo trwa wypisanie wniosku.

Po upływie tygodnia musiałem znów czekać na swoją kolejkę, aby formalności w sprawach sanatoryjnych mógł załatwić lekarz.

W ten sposób załatwiam sprawę sanatorium od stycznia a obawiam się, że nie jestem wyjątkiem.

Czy nie można by coś poprawić w organizacji pracy i przyjąć pacjentów w naszej Przychodni?

Może ustalić przyjmowanie pacjentów w sprawie wniosków do sanatorium na jeden dzień tygodnia?

Czy osoba rejestrująca w Przychodni nie powinna wywieszać na drzwiach gabinetów lekarzy kartki z kolejnością przyjęć, aby nie było wiecznego bałaganu w poczekalni? L. Gajewski.”

Brygada

Czesława Jaworskiego

Brygada Czesława Jaworskiego z działu głównego mechanika składa się oprócz brygadzysty z 18 osób.

W jej skład wchodzi: Stanisław Zadka, Bronisław Sośnicki, Franciszek Bartel, Tadeusz Zygoń, Antoni Gach, Józef Lenarcik, Mieczysław Kalina, Stanisław Rasiewicz, Antoni Furman, Stanisław Syryca, Zygmun Tarajewicz, Stefan Kowalczyk, Edward Trojanowski, Stanisław Dzierża, Edmund Celmer, Stanisław Kococin i Stefan Janus.

Brygada nie pracuje jednak nigdy w tym składzie razem, tylko podzielona jest na mniejsze zespoły, które w różnych

oddziałach w naszym zakładzie wykonują prace murarskie i betoniarские.

Są to bardzo często prace prowadzone w trudnych warunkach. Oddział produkcyjny jest w ruchu, trzeba przestrzegać z całą dokładnością przepisów bezpieczeństwa a równocześnie dotrzymywać terminów wykonania robót.

A więc pracować dokładnie, uważnie ale nie za wolno...

Zespół Tadeusza Zygonia na przykład wykonuje posadzkę pod prasami w Oddziale Wiskozy. Ułożenie warstwy betonu pod maszyną, w pozycji kucznej, wymaga nie tylko wysiłku fizycznego ale również dużego doświadczenia praktycznego.

Zespół na pewno dysponuje dużym doświadczeniem i tym razem również więc wykona podjęte zobowiązanie: robota ma być ukończona na 22 lipca bieżącego roku, jako prezent na 25-lecie Polski Ludowej.

Inny zespół brygady Czesława Jaworskiego, który nadzoruje Stanisław Zadka podjął się również wykonania w terminie do 22 lipca br., prac murarskich, przy budowie szatni dla Oddziału Remontowego, o której tyle razy pisaliśmy już w tym roku w naszej gazecie.

Zespół Stefana Kowalczyka wykonuje trudne roboty murarskie i tynkarskie w Oddziale Stacji Kwasów.

I tutaj warunki są ciężkie, ciasno, w dodatku jeszcze liczne, czynne rurociągi utrudniają normalne poruszanie się przy pracy.

Mimo takich trudności brygada dobrze oblicza swoje siły i możliwości, zawsze chętnie podejmuje zobowiązania i terminowo je wykonuje.

W roku 1968 wartość zobowiązań zrealizowanych przez brygadę wyniosła ponad 30 000 zł, w tym roku podjęto już zobowiązania na kwotę blisko 26 000 złotych, nie licząc zobowiązania mówiącego o udziale brygady w budowie wspomnianej wyżej szatni dla remontowców.

Ostatnio piękny awans społeczny spotkał brygadzystę Czesława Jaworskiego. Wybrany został do Oddziałowej Rady Robotniczej a po wybraniu Stanisława Kawiaki, który był przewodniczącym tej Rady, na przewodniczącego Rady Robotniczej przedsiębiorstwa, na jego miejsce w Radzie Działu Głównego Mechanika wybrany został Czesław Jaworski.

I na tym stanowisku społecznym brygadzysta budowlanych będzie na pewno taki wytrwały i konsekwentny, jak w pracy zawodowej. ESBE

Przestroga dla innych

Lekkomyślność i brawurowość — to przyczyny niejednego, groźnego w skutkach wypadku przy pracy, w naszym zakładzie.

Zastanawiano się już wiele razy, jak wpływać na ludzi, jak im tłumaczyć, aby we własnym, dobrze zrozumianym interesie, przestrzegali obowiązujących przepisów bezpieczeństwa, aby się nie narażali, kiedy nie ma takiej potrzeby.

Na ten temat powiedziano wiele na różnego rodzaju naradach i zebraniach, przeprowadza się szkolenie bhp, opracowuje i wywiesza instrukcje. A jednak...

Koncert życzeń

11 kwietnia br. minie dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie JÓZEF CHIROWSKI, pracujący obecnie jako kierownik magazynów Działu Zaopatrzenia.

Z tej okazji serdeczne życzenia zdrowia, powodzenia oraz dalszych lat pomyślnej pracy w naszym zakładzie składa Józefowi Chirowskiemu Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”. RD.



Adam Dębica

pracuje w naszym zakładzie od 1953 r., stale w Oddziale Włóknieni, kolejno jako krajarkarz, przygotowawczy plynów, przedzarz i obecnie brygadzysta zmiany dziennej.

W Oddziale Włóknieni pracuje również ojciec Adama Dębca, znany działacz społeczny, przewodniczący Oddziałowej Rady Robotniczej Wytworni Włókien kien Ciężkich — Wacław Dębica.

Adam Dębica udzielił następujących odpowiedzi na trzy pytania „Wspólnego Celu”.

Co sądzisz o swoich przełożonych?

— Wszyscy kierownicy w naszym oddziale są bardzo zrównoważeni i dobrze się nam z nimi pracuje.

Co robisz po pracy?

— Na wiosnę, w lecie i jesieni wiele czasu zajmuje mi praca w ogródku działkowym. Chętnie chodzę do kina. Jestem również początkującym fotoamatorem.

Co sądzisz o posiłkach profilaktycznych w naszym zakładzie?

— Są bardzo nierówne; raz dobre raz złe. Ogólnie oceniam je jako przeciętne.

Tekst i zdjęcie K. Jabłoński

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

KAZDYC Na INNY TEMAT

JADWIGA BEJGIER — sekretarz Rady Zakładowej:

— „W tym roku w naszym ośrodku czasów rodzinnych w Ustce nie przewidujemy żadnych zmian. Wobec tego, że będziemy mieli wkrótce nowy ośrodek w Swinoujściu, nie planujemy dalszej rozbudowy i uatrakcyjnienia Ustki.

Pierwszy turnus wyjeżdża w tym roku 4 czerwca, jeżeli zrobimy dodatkowy turnus dla emerytów i rencistów, będzie to turnus rozpoczynający się 27 sierpnia.

Wyjazdy na wczasy jak zwykle we wtorki o godzinie 20-ej, z placu przed zakładową stołówką.—”
MIECZYSLAW MYCKA — kierownik Wydziału Gospodarki Pozaopracacyjnej:

— „W naszym ośrodku czasów świątecznych w Sosnowcu, Dolnej, planowana jest w tym roku budowa murowanego pawilonu, oraz doprowadzenie energii elektrycznej.

Za pracę tę odpowiedzialny jest Dział Inwestycji i dlatego trudno mi jest określać terminy.

Sezon rozpoczynamy w czerwcu. Będziemy się starali o poprawę naszego ośrodka we własnym zakresie, również będziemy zamawiali autobusy aby regularnie zawoziły one i przywoziły pracowników zakładu.—”

W SOSNOWCE RUCH...

Jak będzie w tym roku?

Fot. Z. Adamski

URSZULA WTULICH — technik warsztatów ZSZ:

— „W zakładzie pracuję od niedawna, ale „Wspólny Cel” czytam regularnie. Muszę przyznać, że nawet nie zauważyłam, że zmienił się druk niektórych artykułów w gazecie na drobniejszy.

Wydaje mi się, że jest to korzystniejsze dla gazety, bo można zmieścić więcej informacji.”

EDWARD LUDWINOWICZ — kierownik warsztatów ZSZ:

— „Aby zapoznać młodzież kończącą naukę w szkołach podstawowych, z naszą Zasadniczą Szkołą Zawodową, naszym zakładem i zachęcić tę młodzież do zapisywania się do naszej szkoły, organizowane będą spotkania z młodzieżą w naszym zakładzie.

Pierwsze takie spotkanie odbyło się z uczniami szkoły podstawowej nr 7 w Jeleniej Górze.

Młodzież zapoznała się z warunkami nauki i pracy w warsztatach szkolnych, zwiedziła zakład, obejrzała film szkoleniowy i wystawę w sali Społeczno-Zakładowego Ośrodka Propagandy.

Spotkania takie przyczynią się na pewno do większego zainteresowania młodzieży naszą szkołą i zakładem i zachęcają ją do podjęcia nauki w naszej Zasadniczej Szkole Zawodowej.—”

Notował: Bolesław Bar



ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Mimo, że chętnych nie brak, zarówno wśród pracowników naszego zakładu, jak ich dzieci i młodzieży szkolnej, sprawa organizacji zespołu pieśni i tańca nie może w naszym zakładzie ruszyć z miejsca.

Ostatnio jeszcze jedną próbę podjął, znany entuzjasta czynów społecznych, pracownik działu głównego mechanika Józef Pałka.

I on napotkał na trudności nie do pokonania: brak kandydata na instruktora.

Oczywiście jeżeli zespół ma powstać zupełnie od nowa, musi to być w całym tego słowa organizator, który by prawie z niczego potrafił zrobić coś...

Niestety nie ma żadnego kandydata, mimo że Józef Pałka kontaktował się w tej sprawie ze Związkiem Muzyków, rozmawiał ze znanymi nam już instruktorami i namawiał absolwentów szkoły muzycznej pracujących w naszym zakładzie... do podjęcia takiej pracy.

Czy więc należy zaprzestać już dalszych starań? **ES.**

— „8 marca br. o godz. 13.05 spotkaliśmy się przy ul. Głównej koło Zakładowego Laboratorium Badawczego z chuliganem drogowym. Przejżdżając koło nas, umyślnie wjechał w kałużę, aby nas ochlapać błotem.

Zanotowałyśmy numer wywrotki, którą jechał chuligan drogowy: XE-0001. Prosimy o wyciągnięcie wniosków.” (Pięć podpisów pracownic zakładu — nazwiska znane redakcji).

Przy końcu ubiegłego roku chcieliśmy zasięgnąć opinii czytelników: co sądzą o „Wspólnym Celu”. Ich uwagi miały posłużyć nam do poprawy treści naszej gazety.

W tym celu dostarczyliśmy kolporterom „Wspólnego Celu” 500 ankiet, które miały być dostarczone czytelnikom, wypełnione i następnie wrócone redakcji.

Niestety z powrotem otrzymaliśmy tylko kilka wypełnionych ankiet. Mimo nielicznych odpowiedzi, tych kilka wypełnionych ankiet będzie również tematem na posiedzeniu Komitetu Redakcyjnego.

W przyszłości musimy jednak pomysłować nad lepszym sposobem dostarczania ankiet naszym czytelnikom i zachęcenia do dyskusji na nasze wspólne tematy. **RD**

Ze szkolenie bhp jest nam wszystkim bardzo potrzebne, nie trzeba chyba specjalnie uzasadniać.

Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w naszym zakładzie, organizuje często różnego rodzaju szkolenia.

W tym, które organizowane jest obecnie dla pracowników Wytwórni Włókien Ciężkich, przeszkadzają częste absencje jego uczestników.

Na pewno, czasem może się tak zdarzyć, że ktoś nie może wziąć udziału w szkoleniu, zwłaszcza, że odbywa się ono po pracy. Ale we własnym, dobrze zrozumianym interesie trzeba tak robić, aby były to przypadki wyjątkowe, nie mogące zakłócić normalnego toku szkolenia.

Bo oprócz wysłuchania wykładów, ważne jest zdanie końcowego egzaminu a jeszcze ważniejsze zdobycie umiejętności takiej pracy, aby nie zdarzył się nam nigdy w przyszłości wypadek przy pracy. Nie lekceważcie więc zajęć w szkoleniu bhp! **Kub.**

W ostatniej dekadzie marca br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Moc najserdeczniejszych pozdrowień z nad polskiego morza przesyła dla redakcji „Wspólnego Celu” M. Kotlarek.

Pogodę mamy cudowną. Po obfitych opadach zadymka i wiatr. Czuję się jak na Antarktydzie. Pomimo to trzy razy dziennie urządzamy spacery z Józkiem i wyglądamy kalendarzowej wiosny. Prosimy o „Wspólny Cel” a w nim lepszą prognozę pogody od Wicherka i Chmurki.”

— „Serdeczne pozdrowienia z pięknej Turynii, przesyłają delegatki kobiet uczestniczące w obchodach 8 marca 69 r. w Rudolphstadt — E. Kościelska, Szustek, Szczepańska — Freundschaft! Elisabeth Bauer, P. Kusin.”

— „Serdeczne pozdrowienia z zimowych czasów zasylam całej redakcji oraz wszystkim tym, którzy jeszcze nie widzieli uroków zimy ze szczytu pięknych Tatr w Zakopanem — Lidia Drajewicz.

P.S. Nasze piękne góry zwiedzają turyści z całego prawie świata.

Dlatego nam tak trudno wybrać się raz w życiu do Zakopanego?”

— „Jesteśmy w Krakowie, który przywitał nas mokrym śniegiem, pada od rana. Błoto. Rozpoczynamy „pracowity” dzień wycieczki: dziś Nowa Huta. Pozdrowienia dla całej Redakcji. Z. Rześniowiecki.”

Pożegnanie z Zakładem

Weszło już do dobrej tradycji w naszym zakładzie, że z końcem każdego kwartału żegnamy pracowników odchodzących na emeryturę i renty inwalidzkie.

Odbywają się z tej okazji w sali konferencyjnej Dyrekcji spotkania z Samorządem Robotniczym i Dyrekcją, na których wręczane są nagrody pieniężne i upominki, z serdecznymi podziękowaniami za owocną, długoletnią pracę.

Z końcem I kwartału br. żegnaliśmy ośmiu pracowników.

Najbardziej znaną z tej grupy jest Anna Adamkiewicz, aparatowa Oddziału Elany, radna Miejskiej Rady Narodowej. Anna Adamkiewicz, która w tym roku rozpoczęła już dwudziesty rok pracy w naszym zakładzie, otrzymała na spotkaniu od Samorządu Robotniczego, Odznakę Zasłużonego Pracownika Celwiskozy.

Anna Bugaj pracująca ostatnio jako oczyszczacz sprzętu w Oddziale Włóknieni, pracowała w naszym zakładzie od 1953 roku i otrzymała w ubiegłym roku Odznakę Zasłużonego Pracownika Celwiskozy. Z końcem I kwartału br. odeszła na rentę inwalidzką.

Również na rentę inwalidzką odeszła Irena Siejwa, która piętnaście lat była pielęgniarzką w naszej przyzakładowej przychodni.

Jan Kozak zatrudniony ostatnio jako siarczkownik przepracował w Oddziale Wiskozy 15 lat, na emeryturę odszedł w wieku lat 60.

Na zasłużone emerytury odeszli również z końcem I kwartału br.:

Franciszek Nowak aparatowy z Oddziału Celulozy pracujący w naszym zakładzie od 1958 roku, Eugeniusz Osiński ślusarz

z Oddziału Celulozy pracujący w naszym zakładzie od 1958 roku, Mieczysław Sterecki pracujący w Zakładowym Laboratorium Badawczym jako ślusarz-dyżurny, a w naszym zakładzie od 1955 roku i Andrzej Szymański pompowy wody w Oddziale Wodno-Ściekowym, pracujący w naszym zakładzie od 1959 roku.

Na naszych tradycyjnych spotkaniach z pracownikami odchodzącymi na emeryturę i renty, kontynuowane są wspomnienia z długiego okresu pracy w zakładzie. Potwierdzają one zawsze znaną prawdę, że zrobiliśmy w zakładzie duży krok naprzód, pod każdym względem. Celwiskoza 1950 i 1969 to chyba dwa zupełnie różne zakłady.

W tej pracy jest niewątpliwie jakiś udział tych pracowników, z którymi co kwartał żegnamy się.

Postanawiają oni za każdym razem i tego postanowienia dotrzymują, utrzymać nadal kontakt z Celwiskozą, w której spędzili wiele swego życia.

Tym razem przez aktywnie działające Koło Rencistów przy Radzie Zakładowej.

S. Kozar

Trzy inwestycje

Sporo roboty będą mieli w tym roku w naszym zakładzie budowlani Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, skoro ich plan zamyka się kwotą 8 mln zł.

Składają się na to trzy główne budowy.

Już w II kwartale br. rozpocznie się budowa magazynu celulozy obok placu drzewnego, na miejscu dawnego „magazynu B”. Powierzchnia zabudowy 2950 m², kubatura 14 500 m³, długość budynku 120 m, koszt ponad 2,5 mln zł.

Magazyn ten budowany będzie według projektu typowego, adaptowanego do potrzeb magazynu celulozy. Do magazynu dobudowane zostanie pomieszczenie magazynów i urządzeń pomocniczych dla Samodzielnego Oddziału. Wiele pracy czeka budowlanych SOWI przy budowie nowej stołówki dla Ośrodka Kolonijnego w Sarbinowie Morskim. Trudności wynikają przede wszystkim ze względu na trudny teren, na którym powstaje budowa. Piaski, woda gruntowa itp. zmuszają do budowy jako fundamentu pod budynek, rusztu żelbetonowego na studniach z kręgów betonowych.

Koszt budowy wyniesie 1 400 000 zł, ukończenie budowy planowane jest przed otwarciem kolonii letnich w 1970 roku.

Trzecią główną budową która czeka w tym roku budowlanych SOWI to adaptacja budynku przy portierni nr 2 na pomieszczenia socjalne dla pracowników Oddziału Wodno-Ściekowego.

W nowym obiekcie, który powstanie po adaptacji polegającej m. in. na dobudowaniu jednego piętra, znajdują się pomieszczenia szatni i urzędowania socjalne dla 132 pracowników, kosztem ponad 950 000 zł.



Oczywiście są to tylko główne zadania inwestycyjne budowlanych Samodzielnego Oddziału.

Jak nas poinformowano, budowlani Samodzielnego Oddziału są w tym roku znacznie lepiej przygotowani do sezonu niż w latach poprzednich, co m. in. gwarantuje terminowe wykonanie wszystkich zadań.

Stanisław Borzęcki



WIOSNA

Nareszcie wiosna! Jej późne przyście spowodowało, że pozostało nam w zakładzie bardzo mało czasu na przeprowadzenie gruntownych porządków, przed dorocznym Świętem 1 Maja.

Musimy więc w tym roku w znacznie krótszym niż zwykle czasie uporządkować nasze place i uliczki, i to nie tylko od frontu naszych oddziałów, ale również i na zapleczu.

Każdy dobry gospodarz swojego terenu nie może zwlekać ani chwili, ale już podjąć wiosenne prace!

Na naszych zdjęciach dwa fragmenty generalnych porządków z ubiegłego roku. W tym roku musi być lepiej — gdyż jest to rok 25-lecia naszej Ludowej Ojczyzny.

Tekst: ESKO, zdjęcia: Z. Adamski



Opowiadki

spod ciemnej gwiazdki

Bez właściciela

9 marca br. nieznanymi sprawcy przetrucili w godzinach wieczornych przez zakładowy parkan, w pobliżu magazynu budowlanego Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji, siedem bloków oliwku.

Oliw był całkiem nowy, ważył łącznie 315 kg, jego wartość — 3 780 zł. Jest to bardzo smutne, że jeszcze ciągle zlodzieje mienia społecznego grasują w naszym zakładzie.

Jak utrudnić ich niechwałęną działość?

Zamiast bezpośredniej odpowiedzi przytoczymy jeszcze jeden faktik. Mimo, że od dnia kradzieży upły-

nęło sporo czasu, nie znalazł się jeszcze właściciel oliwku.

Jakże więc gospodarujemy materiałami w naszym zakładzie, skoro może nam pewnego dnia zniknąć niebagatelna ilość 315 kg nowego oliwku i nikt nie wie?

I właśnie z takim brakiem gospodarności musimy zacząć wreszcie walczyć, skoro chcemy udaremnić wszelkie próby złodziejstwa w zakładzie.

Drugie pytanie jakie się nam nasuwa: czy nikt nie widział jak usiłowano ukraść oliw?

I to wydaje się chyba nie bardzo możliwe w ruchliwym zakładzie, gdzie jeden kolega interesuje się tym, co w danej chwili robi drugi.

Na całe szczęście tym razem znalazł się uczeły czlowiek, który zasignalizował Straży próbę kradzieży. Za taką postawę należy mu się pochwała.

Choć źle jest, że nie udało się jeszcze ująć sprawców. **STAAR**

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przed startem piłkarzy

Za trzy dni czekają nas pierwsze tegoroczne emocje piłkarskie. Wobec przełożenia pierwszej kolejki spotkań rundy wiosennej w lidze okręgowej, pierwsza drużyna piłkarska Dolnoślązaka rozpocznie od wyjazdu do Wrocławia, gdzie zmierzy się z zajmującym aktualnie dziesiąte miejsce w tabeli Transportowcem.

W jesieni ub. roku nasza drużyna pokonała na własnym boisku wrocławian 1:0, bramkę strzelił Zarczyński. Nasz zespół grał w składzie: Motylewski - Wypich, Stefańczyk, Domański, Czepa - Kaszkur, Zug, Rokiciński, Zarczyński, Kiszka, Dąbrowski.

Nasza drużyna A-klasowa będzie w pierwszej kolejce rozgrywek rundy wiosennej - 13 kwietnia br. pauzowała.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników, wobec połączenia dwóch drużyn lubańskich: Łużyce i Kolejarza, liczba zespołów w klasie A jest obecnie nieparzysta (11) i stąd co niedzieli jeden zespół będzie odpoczywał.

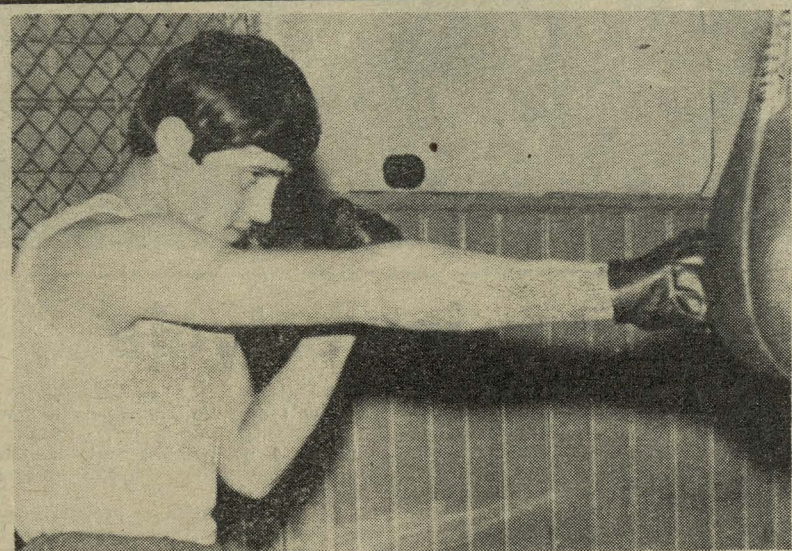
20 kwietnia czeka naszą rezerwę trudny mecz z drugą drużyną tabeli Łużycami w Lubaniu.

W Jeleniej Górze więc zobaczymy tylko juniorów Dolnoślązaka w lidze okręgowej, którzy na własnym boisku rozegrają spotkanie mistrzowskie z Papiernikiem.

Dla lepszej orientacji i możliwości snucia własnych horoskopów, przypominamy aktualne tabele rozgrywek:

LIGA OKRĘGOWA - 1. Dolnoślązak - 20 pkt, 19:13, 2. MZKS Legnica 18 - 18:15, 3. Turów Bogatynia 18 - 17:15, 4. Bielawianka 18 - 25:26, 5. Górnik Słupiec 17 - 19:12, 6. Zagłębie Ib Wałbrzych 16 - 22:15,

7. BKS Bolesławiec 16 - 19:14, 8. Lechia Dzierżoniów 16 - 16:16, 9. Transportowiec 15 - 18:16, 10. Śląsk Ib 14 - 13:14, 11. Pafawag 14 - 19:23, 12. Moto Jelcz Oława 12 - 13:13, 13. Zagłębie Lubin 12 - 19:23, 14. Victoria Wałbrzych 12 - 21:28, 15. Gwardia Wrocław 11 - 13:18, 16. Górnik Ib Wałbrzych 11 - 17:27.



WOJTEK WĘGLEWSKI - dobrze zapowiadający się junior - bokser Dolnoślązaka. Fot. K. Jabłoński

KLASA „A”:
1. Orzeł Wojcieszów 17 pkt. - 27:12, 2. Łużyce Lubań 15 - 18:7, 3. Stal Chocianów 14 - 26:19, 4. Chojnik Cieplice 14 - 26:22, 5. Cement Raciborowice 11 - 16:17, 6. Dolnoślązak Ib - 18:12, 7. Stal Kowary 9 - 19:20, 8. Górnik Polkowice 9 - 21:24, 9. Włóknarz Mirsk, 9. Kolejarz Lubań 9 - 18:21, 10. Włóknarz Mirsk 9 - 13:18, 11. Włóknarz Leśna 8 - 18:24, 12. Papiernik Jelenia Góra 6 -

Druga runda siatkarzy

Siatkarze Dolnoślązaka rozpoczęli drugą rundę rozgrywek o mistrzostwo klasy A, dwudniowym turniejem we Wrocławiu.

W pierwszym dniu przegrali oni 1:3 ze Słazą (10:15, 13:15, 15:1, 11:15), w drugim pokonali 3:2 AZS II Wrocław (15:10, 13:15, 15:3, 12:15, 15:9).

Nasza drużyna grała w składzie: Zagrodnik, Weis, Różański, Górko, Jędrzejczuk, Sznytoko, Drajewicz, Bednarz, Sędzimir. (K)

W drugim dwudniowym turnieju w Zgorzelcu, również było jedno zwycięstwo i jedna porażka.

3:1 siatkarze Dolnoślązaka pokonali w pierwszym dniu Burzę Wrocław (15:4, 15:3, 8:15, 15:3), w drugim przegrali 0:3 (10:15, 10:15, 7:15) z silnym zespołem LZS Trzebnica.

W naszej drużynie grali: Zagrodnik, Weis, Górko, Jędrzejczuk, Drajewicz, Bednarz, Sznytoko, Różański, Sędzimir, Niezgodna.

Po trzech spotkaniach Dolnoślązak zajmował na czternastej pozycji w grupie, dziewiąte miejsce. (es)

Poziomo: maligna, adiunkt, a-reopag, ochrona.

Pionowo: ambasador, Albi, zgon, pantograf, udo, echo, Ptah.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Stanisław Kosiński.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1 policja w carskiej Rosji, 5. pierwszy po Bogu na statku, 6. w niej dętka, 9. Dżakarta dawniej, 10. miasto w Ugandzie, port nad jeziorem Wiktorii.

Pionowo: 1. harówka, 2. wielkie zwierzę afrykańskie, 3. jesienna odmiana jabłoni, 4. plynie przez Pizę, 7. dziki kot, 8. szyk bojowy kawalerii, stosowany w natarciu.

Rozwiązanie krzyżówki należy składać do 20 kwietnia br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Juniorzy - bokserzy mają swoją Lige

Duże brawa należą się Dolnośląskiemu Okręgowi Bokserskiemu, za zorganizowanie w tym roku po raz pierwszy, rozgrywek ligi juniorów w boksie. Bez tej imprezy przypuszczalnie bardzo trudno by było, doprowadzić najmłodszych adeptów boks, od pierwszego kroku do pierwszej drużyny, która w naszym przypadku walczy w lidze międzywojewódzkiej.

A tak - wychowankowie Ryszarda Buczkowskiego będą mieli nowe okazje do występów na ringu, bez konieczności wczesnego i dalekiego trudnego spotykania się na ringu w walkach ligi międzywojewódzkiej.

W pierwszych rozgrywkach ligi juniorów startuje sześć zespołów: Dolnoślązak, Polonia Świdnica, Burza Wrocław, Rokita Brzeg Dolny, Gwardia Wrocław i Szrelinianka.

W pierwszym spotkaniu nasi juniorzy pokonali na własnym ringu 12:8 Polonię Świdnicę.

Punkty dla naszych barw zdobyli: Lipnicki w lekkiej, Olchówka I w

lekkopółśredniej, Kowal w półśredniej, Winiarski w średniej, Węglowski w półciężkiej i Żurawski w ciężkiej.

Przeegrali swoje walki: Świdzikowski w muszej, Pawelec w koguciej, Baszak w piórkowej i Lewandowski w lekkośredniej.

Redakcja naszej gazety postanowiła prowadzić w tym roku challenge dla juniorów-bokserów naszego klubu, o tytuł najlepszego.

Każdy z młodych bokserów będzie otrzymywał za udział w meczach mistrzowskich juniorów następujące ilości punktów: za udział w spotkaniu na ringu własnym - 1 pkt., na ringu obcym - 3 pkt., za remis na

własnym ringu - 5 pkt., na ringu obcym - 7 pkt., za zwycięstwo na własnym ringu - 10 pkt., na ringu obcym - 12 pkt.

Oprócz tego w każdym meczu najlepszy nasz bokser-junior otrzyma dodatkowo 10 pkt. na własnym i 12 pkt. na obcym ringu. Decydować o tym będzie opinia trenera prowadzącego naszą drużynę. Najlepsi trzej bokserzy w challenge roku 1969 otrzymają nagrody od redakcji i Zarządu Klubu.

A oto nasza pierwsza klasyfikacja challenge'owa po meczu z Polonią Świdnica w Jeleniej Górze:

1. Olchówka I - 21 pkt., 2-6. Lipnicki, Kowal, Winiarski, Węglowski, i Żurawski po 11 pkt., 7-10. miejsce: Świdzikowski, Pawelec, Baszak, Lewandowski po 1 pkt.

S. Kozar

Najmłodszy kolarze Dolnoślązaka wywalczyli puchar

Młodzi kolarze Dolnoślązaka, którzy pod opieką trenera Janusza Macelucha, brali udział w zawodach kolarskich o puchar „Głosu Pracy” i Zarządu Zakładowego ZMS Fabryki Samochodów w Jelczu, powrócili z Jelcza jako triumfatorzy z pięknym pucharem przechodnim.

Tego sukcesu nikt się nie spodziewał, ponieważ w punktacji pucharu liczą się trzy wyścigi: młodzików, juniorów i seniorów, a nasz Klub w wyścigu w Jelczu reprezentowali tylko młodziecy i juniorzy.

Jednakże najmłodszy kolarz: młodziecy, pojechali tak wspaniale, że zdobyli decydującą o ogólnym także zwycięstwie, ilość punktów i wystarczyły tylko dobre wyniki juniorów, aby puchar na jeden rok stał się własnością Dolnoślązaka.

A oto miejsca naszych kolarzy:

Młodziecy: 1. Łabus, 4. Bilous I, 5. Łakomski, 6. Lis, 10. Kwiatkowski, 12. Bilous II, 13. Kołoda, 14. Brzuszkiewicz, 15. Pryga, 19. Dymitroca, 25. Jęziorek. Startowało 43 kolarzy, ukończyło wyścig, wobec bardzo trudnych warunków, tylko

27 i tym bardziej należy się pochwalić naszym najmłodszym.

W klasyfikacji drużynowej: 1. Dolnoślązak - 184 pkt., 2. Moto Jelcz - 78 pkt., 3. LKS Świdnica - 50 pkt., 4. Pafawag - 32 pkt., 5. Tęcza Legnica - 24 pkt., 6. LZS Dzierżoniów - 10 pkt.

Juniorzy: 6. Zakrzewski, 10. Sokolowski, 11. Braniewski, 19. Kut. Startowało 52 kolarzy, ukończyło wyścig 28.

W klasyfikacji drużynowej: 1. Sparta Wrocław 120 pkt., 2. Dolnoślązak 67 pkt., 3. LKS Świdnica 36 pkt., 4. KS A. R. 37 pkt., 5. Moto Jelcz 34 pkt., 6. LZS Dzierżoniów 33 pkt., 7. Pafawag 26 pkt., 8. Tęcza Legnica 5 pkt.

Łączna punktacja pucharowa trzech wyścigów (młodziecy, juniorzy, seniorzy):

1. Dolnoślązak 251 pkt., 2. Moto Jelcz 164 pkt. (ubiegłoroczny zdobywca pucharu) 3. Sparta Wrocław 120 pkt., 4-5 KS A. R. i LKS Świdnica po 106 pkt., 6. LZS Dzierżoniów 75 pkt., 7. Pafawag 58 pkt., 8. Tęcza Legnica 29 pkt. ES

WĘDKARZ

WIADOMOŚCI SEKcji PZW „CELWISKOZY”

Nr 8 (125) - Kwiecień 1969 r. Rok XI

Już wkrótce zacznie się nowy sezon wędkarski.

- Gdzie jechać na ryby?

- Gdzie zorganizować tegoroczne zawody wędkarskie o puchar „Wspólnego Celu”?

Na te i inne pytania dają odpowiedź wędkarze naszej Sekcji.

Na zdjęciu: Piotr Adamczyk którego wypowiedź zamieszczamy obok. Fot. Z. Adamski



Piotr Adamczyk - pracownik warsztatu elektrycznego:

„Zarząd Sekcji PZW w roku 1968 moim zdaniem pracował dobrze, chociaż nie potrafił zapewnić większej ilości wycieczek dla ogółu członków. Były tylko dwie wycieczki dla ogółu wędkarzy: na zawody i raz na łowienie pod lodem.

W roku 1969 chciałbym wędkować w Namyślinie, Słońsku i Santoku. Proponuję aby zawody wędkarskie „Wspólnego Celu” zorganizować w tym roku koło Santoka na Noteci, w dorzeczu Warty.

Nasza Sekcja powinna pomyśleć o zorganizowaniu wczasów sobotnio-niedzielnich dla wędkarzy i ich rodzin.

Doskonałe tereny wędkarskie, na takie właśnie wczasy, są w województwie zielonogórskim, w granicach 150 km od Jeleniej Góry a

więc zaledwie 3 godziny jazdy samochodem, np. w rejonie Kożuchowa.

Jestem zdania, że w ten sposób potrafilibyśmy przyjąć z pomocą przy organizacji wycieczek świątecznych, o którym wiele się mówi w naszym zakładzie ostatnio, ale nie widać dużej poprawy.”

Jerzy Szafranski - pracownik warsztatu ołowiarskiego:

„Zarząd naszej Sekcji pracuje dobrze ale powinien dążyć do zapewnienia wędkowania wszystkim swoim członkom, a nie tylko tym, którzy łowią na spinning.

Złowiona na wodach Odry ryba, gdzie organizowane były w ub. roku wycieczki wędkarskie, nie nadaje się niestety do spożycia, dlatego też wędkarze nie łowiący na spinning, nie brali udziału w tych wycieczkach.

Myszę również, że Zarząd Sekcji powinien agitować wędkarzy do wykupienia karty zezwalającej na łowienie na wodach PGR. Można by wtedy np. organizować wycieczki na jeziora, które są dzierżawione przez PGR.

W roku 1969 chciałbym aby wycieczki były bardziej urozmaicone, niż w latach poprzednich. Chciałbym łowić na jeziorach a także w Słońsku i Namyślinie.

Zawody o puchar „Wspólnego Celu” powinniśmy zorganizować na starym korycie Noteci.

Zresztą wszędzie indziej, byle nie w Namyślinie. Notował: Zbigniew Adamski

Działalność Zakładowej Sekcji PZW, to nie tylko wycieczki wędkarskie na bliskie i dalekie łowiska, obozy wypoczynkowe ale również podejmowanie i realizacja czynów społecznych.

W roku ubiegłym np. wędkarze Celwiskozy zobowiązali się przepracować w czynach społecznych 1000 a przepracowali 1038 godzin, natomiast wartość zrealizowanych czynów wynosiła ponad 95 700 zł.

W tym roku wędkarze Sekcji postanowili przepracować 1100 godzin realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej i 50-lecia Związku Zawodowego Chemików.

Nasi wędkarze pracować będą przede wszystkim przy rozbudowie Ośrodka Wczasów Świątecznych w Sosnowcu Dolnej oraz wykonają wiele prac dla Domu Dziecka w Dąbrowce, którym opiekuje się nasz Zakład, oraz dla zakładu i miasta.

Realizacja podjętych zobowiązań już się rozpoczęła. Wykonano niektóre roboty dla Domu Dziecka, jak regaly metalowe i bramki do gry w hokeja. Z chwilą nadejścia prawdziwie wiosennej pogody, rozpoczyna się prace w Sosnowcu.

Dla zagwarantowania właściwego przebiegu realizacji zobowiązań Zarząd Sekcji powołał cztery brigady robocze pod kierownictwem doświadczonych pracowników-wędkarzy, jak Mieczysław Nowak, Stanisław Zatka, Kazimierz Frydrych i Zdzisław Skrabski. Każda brigada składa się z kilkunastu wędkarzy. Taka organizacja gwarantuje, że i w tym roku nasi wędkarze z honorem zrealizują podjęte zobowiązania.

Sekcja Polskiego Związku Wędkarskiego wzywa pozostałe organizacje społeczne do podejmowania zobowiązań dla uczczenia 25-lecia PRL i 50-lecia naszego Związku Zawodowego. Roman Małecki

ROZRYWKOWE UMYSLŃKI

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 5 numeru naszej gazety:

